N^er 138. ROK 1841. PONIEDZIAŁEK 21 CZERWCA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

IMIONA RZYMSKIE.
Dziś Ałojzego.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Dziś Domysław.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzien godzina		Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiej		Stopnie zimna podług Reaumura		Psychometr		Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
	6	27"	5" 911	+ 7°	7	3'''	04	Zachodni słaby	Pogoda z Chmurami	
18	2		5, 204	+ 14,	6	2,	83	WPn Wschodni słaby	„	
	10		4, 452	+ 9,	2	3,	32	Pł Zachodni słaby	„	

Wiadomości krajowe.

— KRAKÓW. —

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 18 do dnia 19 Czerwca.

Gołębiowski Michał, Haber Jakób, Frelich Jan ob., Rotkiewicz Józef ob., z Polski; — Szczyrba Benedykt, Gostkowski Jan ob., Dobrzyński Michał ob., Garlicki Maxymilian ob., Sokołowski Ignacy, Starowiejska ob., Zeleński hr., z Galicyi; — Hardenberg Fryderyk hr., Jezierski Karol ob., z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Słaski Władysław ob., Rozyński Michał ob., Ożarowska Cecylia ob., do Polski; — Skibicki Alexander ob., do Galicyi; — Pistory Jan, Mikorski hr., Freyer, do Pruss.

Wiadomości zagraniczne.

— *Paryż 3 Czerwca.* —

Pan Dupin sprawozdawca kommissyi budżetowéj w izbie parów, twierdzi; że w roku 1840 siły Francyi były wystarczającemi nawet na przypadek wojny. Oświadcza on, że flota mogła w każdéj chwili 50,000 postawić; armia lądowa liczyłaj podług niego 337,022 ludzi i 61,211 koni. Marynarzy na okrętach wojennych liczy 33,000. Do tego dolicza gwardyą narodową, która w samych pogranicznych departamentach wynosi 658,000 piechoty, 14,000 artyleryi i 9,000 jazdy. Wprawdzie oświadczenia marszałka Soult na wczorajszém posiedzeniu izby parów, niezgadzają się z tém wcale. Powiedział on między innemi, że jazda traci corocznie w koniach siódmą lub szóstą część. W Afryce dochodzi ta strata do czwartéj części. W prawdzie armia w sierpniu 1840 roku miała 62,000 koni, ale tylko 14,500 mogło w razie potrzeby wyruszyć w pole.

P. Thiers wyjeżdża dziś do Lille. Z tamtąd uda się do wód w Ems albo Karlsbad, gdzie może znajdzie sposobność zobaczenia się z xięciem Meternich.

Rozchodzi się dziś pogłoska, że tak ważne trudności napotkano w negocyowaniu zamierzonéj przez minisra skarbu nowéj pożyczki, że pan Humann zdecydował się odroczyć ją jeszcze.

— *Dnia 5 Czerwca.* —

Przegląd dzienników. *Moniteur Parisien* użala się, że niektóre dzienniki przyswajają sobie różne komentarze dzienników an-

gielskich, w przedmiocie oświadczenia ministra spraw zagranicznych w izbie deputowanych tyczącego się Algieru, i tym sposobem starają się osłabić powagę jawnych i stanowczych wyrażeń rządu francuzkiego. Ta taktyka nie jest ani prawą ani patryotyczną. Kiedy rząd oświadcza, iż ma silne postanowienie zatrzymania naszych podbojów w Afryce, kiedy śmiało twierdzi, że nikt nie może przedstawić dowodów przeciwnych temu oświadczeniu, nie powinno być we Francyi innego uczucia jak jednomyślna przychylność.

Presse tak mówi o przyjęciu pana W. Hugo do akademii francuzkiéj: »Wszystko co Paryż ma świetnego i znakomitego, cisnęło się dziś (4 czerwca) aby usłyszeć mowę wstępną pana Wiktora Hugo, który objął miejsce osierocone po p. Nepomucenie Lemercier. Dziś powiemy tylko kilka słów o téj uroczystości literackiéj. Nie do nas należy staranie i zaszczyt zdania sprawy o wrażeniu sprawioném przez mowę autora *Od* i *ballad*, *Hernaniego*, *Notre dame de Paris* i pana Salvandy dyrektora akademii francuzkiéj, oświadczamy tylko, że ta instytucya otwierając swoje drzwi dla pana W. Hugo, otworzyła mu zarazem drzwi do pałacu luxemburskiego (izby parów) gdzie już zasiadają panowie de Barante, Beranger, Cousin, baron Dupin, Etienne, Gay Lussac, Keratry, hrabia Molé, hrabia Portalis, hr. St. Aulaire, hr. Segur, Simon, Viennet i Villemain, w przypadku jeśliby przy przyszłych wyborach nie znalazło się jakie kolegium wyborcze, pragnące mianować go swoim reprezentantem. Wiadomo, że podług artykułu 23 ustawy konstytucyjnéj, członkowie tytularni czterech akademii instytutu, mogą być mianowani parami przez króla, nie potrzebując posiadać żadnego innego tytułu ani usprawiedliwiać żadnego innego warunku. Nie ma przeto wątpliwości, że po wielkiem wyznaniu politycznem jakie dziś uczynił pan Wiktor Hugo, znajdzie się przynajmniéj jedno kolegium wyborcze, z którego urny zwycięzko wyjdzie nazwisko autora tylu arcydzieł. Akademia francuzka, która liczyła między swemi członkami p. Lamartine, zapragnęła także mieć pana Hugo, wkrótce zapewnie uczyni podobnie izba deputowanych. Następnie *Presse* przytacza w całéj rozciągłości mowę sławnego poety, która kilkanaście razy przerywaną była najżywszemi oklaskami.

Journal des Débats w długim artykule o sprawie wschodniéj i polityce pana Thiers tak się między innemi wyraża względem traktatu 15 lipca: »Jakiż zarzut stronnictwo konserwatystów uczynić może traktatowi 15 lipca, a szczególniéj wypełnieniu go z bronią w ręku? Traktat ten zadał na wschodzie cios Egiptowi, który zwyciężył, i Turcyi którą wspierał. Oba te państwa straciły siłę moralną, siłę, która rządzi. Ponieważ rząd stracił swoją powagę, przeto wschód jest teraz ciągle oddany powstaniom, a Europa, która dawniéj mogła kierować wschodem za pomocą tamtejszego rządu, jest dziś bezsilną przeciw tym powstaniom, z których nie może żadnéj korzyści wyciągnąć. W miejsce porządku rzeczy, w którym wszystko mogła, wprowadziła ona bezrząd, przeciw któremu nic nie może poradzić. To jest podług nas zła strona traktatu lipcowego. System gabinetu 12 maja był najstósowniejszym w sprawie wschodniéj; gabinet ten mówił do Europy: Uspokojmy wschód przez układy, to jest z pomocą istniejącego rządu, nie zaś przez siłę oręża to jest przez powstanie. Ten system może byłby się utrzymał z powszechną korzyścią, gdyby nie p. Thiers.«

— *Dnia* 10 *Czerwca.* —

List z Tulonu pod dniem 5 b. m. donosi, że w tamtejszym porcie uzbrajają spiesznie eskadrę z 12 okrętów, która popłynie na Archipelag dla uważania dalszych wypadków w Turcyi, z powodu nowych zawikłań w sprawie wschodniéj.

Od kilku dni liczni przybywają i odjeżdżają gońcy we wszystkich kierónkach głównych stolic europejskich. Dobrze zawiadomiene osoby twierdzą, że nowe zaszły nieporozumienia między mocarstwami sprzymierzonemi w skutek których układy w sprawie turecko-egipskiéj do niepewnego odłożono czasu.

Przygotowywana wyprawa morska do brzegów syryjskich i niepomyślne wiadomości o sprawie wschodniéj niekorzystny wywierają wpływ na czynności giełdowe. Wczorajsze spadanie papierów trwało i dziś jeszcze, a nowa obawa wojny pozbawia nadziei blizkiego podniesienia się kursów.

— *Londyn* 9 *Czerwca.* —

Xiążę Aweland przeznaczył 100,000 f. str. na popieranie wyborów dla stronnictwa ministeryalnego w nowym parlamencie.

Globe donosi z Paryża, że p. Guizot i Palmerston zgodzili się na to, iż na przypadek nieprzyjęcia hatyszeryfu, przeciw Mehmedowi

Alemu zbrojno postąpią, oczém go już nadzwyczajną zawiadomiono drogą.

— *Madryt* 28 *Maja.* —

W niektórych towarzystwach obiegają pogłoski, których autentyczności nie zaręczamy. Mówiono, że lekarze przyboczni Jéj K. Mości oświadczyli, iż nowa podróż do wód jest konieczną dla zdrowia królowéj; aby przekonać się o téj potrzebie, mianowano kommissyę złożoną z czterech lekarzy, którzy po najdokładniejszém zbadaniu stanu J. K. Mci, mają oświadczyć, czy podróż do wód jest nieodbicie potrzebną.

Kortezy jak słychać, chcą powierzyć opiekę nad młodą królową i infantką Ludwiką, prezesowi kortezów panu Arguelles, naczelnikowi stronnictwa radykalnego. Wdowa jenerała Miny, na wyraźne żądanie królowéj Krystyny, otrzymała posadę pierwszéj damy dworu (guwernautki).

W Hiszpanii otrzymują teraz pensye roczne 209 pułkowników, 179 podpułkowników, 348 komendantów i 1789 kapitanów i rotmistrzów, 2150 poruczników, 1770 podporuczników, a 240 jałmużników i chirurgów, razem 6678 osób, które pobierają 30,862,350 realów.

Na dzisiejszém posiedzeniu kortezów odczytany został projekt do prawa względem utrzymania dla duchownych; żądany kredyt wynosi 139 milionów realów. Pan Caballero ułożył ten projekt.

— *Od granic tureckich* 22 *Maja.* —

Zdaje się że północne prowincye Turcyi już są uspokojone. W Widdin otrzymano wiadomość z Konstantynopola, iż mianowaną została komissya sułtańska, mająca przedsięwziąść badania względem skarg rajasów bulgarskich, postępowania miejscowych władz tureckich przed i po wybuchu powstania i nakoniec całego stanu téj sprawy. Mają być przytém mocno skompromitowanemi paszowie Nissy i Widdynu, i obawiają się, że nawet jedna chrześciańska xiążęca rodzina, uchybiła zwierzchniéj powadze porty. Zaraz po wybuchnieniu zaburzeń w Bulgaryi, porta zamierzała posłać do Nissy z niegraniczonemi pełnomocnictwami do uśmierzenia buntu, Towsik beja sekretarza sułtańskiego; niejakie przeszkody zwlokły wyjazd beja, a chytrze ułożony przez Husseina paszę Widdinu, raport, sprawił w dywanie tak korzystne wrażenie iż jemu dano pełnomocnitwo działania i przedsiębrania środków, jakie mu się najstósowniejszemi zdawać będą, ku przywróceniu porządka. Towsik bej został teraz mianowany prezesem kommissyi śledczéj.

— *Dnia* 25 *Maja* —

Listy z Konstantynopola donoszą, że minister spraw zagranicznych Rifaat pasza w nocie swojéj objawił zupełne przekonanie, że kwestya egipska wkrótce z zupełném zadowoleniem mocarstw sprzymierzonych zostanie załatwioną.

Nowa walka powstała między hrabią Pontois i lordem Ponsonby, walka ta najdokładniéj charakteryzuje położenie Reszyda paszy w ostatnich czasach jego urzędowania. Pan Pontois bowiem używa wszelkich środków aby przywrócić Reszyda paszę do dywanu, a lord Ponsonby stawia przeciw niemu całą siłę swego przemożnego wpływu.

— *Dnia* 27 *Maja.* —

Z Kandyi otrzymaliśmy władomość, iż ustanowiony przez tamtejszych powstańców rząd tymczasowy, zwrócił się do króla greckiego Ottona, z prośbą, aby chciał wstawić się za niemi do mocarstw, które tak wielki wpływ miały na uwolnienie Grecyi, wcelu uwolnienia Kandyi od despotyzmu tureckiego. Do téj prośby dołączony był obszerny obraz przedstawiający użalania się Kandyotów, na uciemiężenie władzy tureckiéj. Nie wiemy jak król Otto przyjął tę prośbę, ale można domyślać się, że nie zaniecha podać ją do wiadomości przyjaznych mu mocarstw.

Z Belgradu piszą że Jefrem Obrenowicz nie tylko z swoim synowcem, xięciem Michałem, ale i z swoim bratem xięciem Miłoszem, jego małżonką, a nawet można powiedzieć z wszystkiemi stronnikami poróżnił się i zostaje teraz w zupełném odosobnieniu. Z tego powodu w dniu 24 b. m. wyjechał on do Chladowa, na granicy Wołoszczyzny, gdzie zapewnie czekać chce na swego syna, który powraca z Odessy, gdzie pobierał nauki, iżby z nim pojechać przez Bucharest do Wiednia, gdzie ten młodzieniec ma uzupełnić swoje naukowe ukształcenie. Podług innych, celem podróży Jefrema, są zaślubiny jednéj z jego pięknych córek, z jednym z krewnych hospodara wołoskiego. — Poczty z Bitoglia w Macedonii przychodzą tu teraz regularnie, ale z Seres i Saloniki, od czterech tygodni nic mamy żadnéj wiadomości. Zdaje się zatém że na drodze między Sosia i Seres spo-

kojność publiczna została przerwaną. Dla handlu to opóźuienie się poczty jest bardzo szkodliwe.

Z Alexandryi mamy wiadomość po dzień 21 maja, Mówiono tam że zwłoka w przesłaniu nowego firmanu, pochodzi z trudności jakie powstały ze strony niektórych mocarstw sprzymierzonych. Pełnomocnik turecki w Alexandryi Saib Muhib Efendi, otrzymał depesze z Konstantynopola i zaraz potém miał konferencyą z paszą, który jak słychać nie chce zgodzić się na ostatnie modyfikacye, które poczynione zostały w hatyszeryfie sułtańskim. Nie przestaje on swoich uzbrojeń. — W Kairze umiera ciągle wiele krajowców ale mało enropejczyków. W Alexandryi tylko 10—15 dziennie.

Dowodzona przez Tahir paszę flota tnrecka, przybyła w d. 16 maja do zatoki Saida (w Kandyi). Tahir pasza oświadczył wyraźnie, że z największą surowością postępować będzie przeciw powstańcom tamtejszym którym krótki naznaczył czas do poddania się rządowi tureckiemu.

Admirał Stopford odpłynął już z Malty do Corfu, z okrętem admiralskim *Princes Charlotte*, fregatą *Talbot* i jednym paropływem wojennym.

— *Konstantynopol* 10 *Maja*. —

Nowy rząd wielką ma trudność w działaniu; zdaje się że wewnętrzne i zagraniczne stosunki sprzysięgły się, aby niedozwolić zniesienia nadużyć. Rifaat paszy dotychczas udawało się wstrzymać ruch wsteczny. Rauf pasza, Said pasza i Sahib, zupełnie działaliby inaczéj gdyby nie mieli rąk związanych. Ten ostatni poddaje się niezmiernie religijnym skrupułom, i tak, kazał on zbndować sobie grób, w którym po całych duiach przesiaduje czytając koran. Riza pasza poróżnił się z tajnym sekretarzem sułtana Izzet bejem, a sułtanka matka ciągle znakomity wpływ wywiera.

W Kandyi rząd tymczasowy, składa się z rady prawodawczéj liczącéj 20 członków, deputowanych prowincyi i dyrektoryatu wykonawczego złożonego z 5 członków na którego czele stoi doktor Chereti. Powstańcy gotowali się uderzyć na Mustafę paszę, któremu w posiłek przeznaczono 500 jeźdźców albańskich, uorganizowanych w Kandyi. — I w Bulgaryi nie jest jeszcze spokojnie, jednakże mniemają, że rząd turecki zdoła uśmierzyć wszędzie rozruchy.

— *Grecya.* —

Listy z Wiéduia utrzymnją że powstauie w Kandyi stało się przedmiotem układów między wielkiemi mocarstwami, jeśli można wierzyć podaniom w tym przedmiocie, tedy możnaby się spodziewać że nie przyjdzie do grożącego w téj chwili rozlewu krwi. Wysoka porta miała okazać się gotową udzielić nieograniczoną bez wyjątku amnestyę za wszystko co jnż się stało, jeśli konsnlom nda się skłonić greków do złożenia broni dobrowolnie i powrócenia do posłuszeństwa Porcie. Mniemają, że jeśliby obcy wpływ nie przeszkodził temu, kandyoci przystaną na te warunki, jeżeli nadto mocarstwa zechcą im zaręczyć lepszy zarząd niż dotychczas. W prawdzie nie zgadzają się z tém obiegające tu pogłoski, podług których niemożna się wcale spodziewać dobrowolnego poddania się powstańców, ale nieczynność powstańców, a bardziéj jeszcze Mustafy paszy, zdaje się je potwierdzać.

Rozmaitości.

Maria sierota, zeszłego maja wracała właśnie z swoją trzodą do wioski Lieq w Pirynejach leżącéj u spodu góry, w tém krzyk przeraźliwy obił się o jéj uszy. Człowiek walczył z niedźwiedziem! Marya odważnie rzuciła się z kijem na drapieżne zwierzę, które pnściło swoją ofiarę i przyskoczyło do pasterki. Wybawiony wzajemnie, pospieszył znowu na ocalenie swojéj wybawczyni, aż oboje zdołali nieprzyjaciela zabić. Tymczasem bnrza rozpędziła trzodę, droga była spadzistą i niebezpieczną, lecz ocalony młody biskajczyk nazwiskiem Manech okazał się wdzięcznym i zgromadził rozpierzchłe owce. On był zręczny i odważny; oboje pokochali się i przysięgli sobie miłość dozgonną. Życie młodych ludzi w górach jest pełne prostoty i bez wymuszoności. Manech prosił ojca o błogosławieństwo do ślubu; ojcu wszakże sierota była obmierzłą, ponieważ nie posiadała ni złota ni grnntów; podług jego muiemania, syn powinieu tylko zaślubić bogatą; starzec groził Manechowi przekleństwém i wydziedziczeniem gdyby działał przeciw jego woli. Nieszczęśliwi kochankowie powzięli zamiar straszliwy. Manech poprowadził do ołtarza gwałtem narzuconą mu żonę, ledwo dopełniono obrzędu zaślnbin, pan młody nciekł z kościoła na wysoką górę, gdzie Marya już na niego czekała. On ją wołał, ona głos jego usłyszała i spojrzeli na siebie raz ostatni. Marya skoczyła w okropną otchłań, a Manech poszedł za jéj przykładem, na skale znaleziono zgruchotane ciała obn nieszczęsnych ofiar.